

Urwis, Pisane W Chwili Najgorszej

I jest taki smutek co przychodzi znikąd
I zostaje ze mną już na dłużej
Przestrzeń zamyka i rzeczy giną
Rzeczywistość zatrzymana w momencie strudzeń
Niewiele wtedy liczy się dla mnie bardziej
Niż wola opuszczenia tego świata
Tylko ta myśl, że ktoś mnie znajdzie
Że głowę skalam swojego brata

Tak bardzo nie chcę już czasami
Że nie chcę nawet chcieć
I tęsknię wtedy za momentami
Gdy w mojej głowie nie miałem tych cięć
Tej krwi przelanej
Tej wysokości
Gdy stałem myśli moich panem
Gdy nie straciłem z nimi bliskości
Gdy ciągle siebie miałem

Już nie panuje nad tym co o sobie myślę
I nie chcę panować nad tym bałaganem
Może się zdarzyć, że któregoś dnia wyślę ten krótki list sobie samemu jakoś nad ranem
I mam nadzieję, że ten kto go znajdzie
Nie będzie mnie znał

W ostatnich myśli moich kartce
Będę dla was jeszcze chwilę trwał